N...ależność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Sobota 13-go lutego 1932 roku. || Nr. 35.

Z SEJMU.

Końcowe obrady nad budżetem.

WARSZAWA. Ostatni dzień dyskusji budżetowej rozpoczął się od zakończenia onegdajszej debaty nad budżetem Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Po polemicznem przemówieniu pos. Madeyskiego (B.B.), wykazującego nicość zarzutów, postawionych onegdaj przez p. Żuławskiego Naczelnemu Komitetowi do walki z bezrobociem i obecnym władzom kas chorych, zabrał głos p. min. Hubicki i podał szereg b. ważnych stwierdzeń i informacyj.

A więc — oświadczył, że przygotowuje się ustawa o ubezpieczeniu na starość, ale pod znakiem kontroli wszystkich świadczeń społecznych, realności tych świadczeń, żeby nie robić krzywdy światu pracującemu, ale także nie robić krzywdy państwu i gospodarce państwowej i nie tworzyć takich ustaw, za które państwo kiedyś tak drogo płacić będzie musiało, jak np. płacą Niemcy.

Ministerstwo Pracy nie zmierza do zwalczania bezrobocia drogą obniżki płac pracowników. Jest to nieprawda, jak wiele innych rzeczy. Ministerstwo czyni wysiłki w celu utrzymania płac na dotychczasowym poziomie.

Reorganizacja kas chorych, które podlegały przez 10 lat chaotycznym zarządzeniom 200 kilkudziesięciu samorządów, nie może być przeprowadzona w ciągu jednego miesiąca, czy tygodnia. W głównym zarysie reorganizacja jest zakończona.

Co do mieszkań w domach, budowanych przez zakłady ubezpieczeń, wyjaśnia minister, że robotnik za izbę dużą, w której jest kuchnia i mały pokoik, płaci w Warszawie 49 zł., w Łodzi 48 zł., w Sosnowcu 38 zł. Poniżej tej kalkulacji zejść nie można.

O subwencjach, jakie otrzymują organizacje opieki społecznej, oświadcza minister:

Daję subwencję tam, gdzie instytucja jest prowadzona dobrze i bez żadnych pośrednich myśli i dawać będę, czy będzie się niemi zajmował p. Arciszewski, czy p. Moraczewski, czy osoba odziana w suknię zakonną, czy osoba pochodząca z innej narodowości.

Budżet Min. Robót Publicznych nie wywołał większej dyskusji. Jedynie pos. Zgliszcz zajął się ruchem turystycznym w wojew. Krakowskiem i ziemi Cieszyńskiej, domagając się opieki nad szosami i drogami ku Beskidom i Tatrom.

Budżet Min. Komunikacji również nie spowodował debaty. Sprawozdawca pos. Rzóska obszernie omówił szereg zagadnień, znanych już z obrad komisyjnych.

Po zreferowaniu przez pos. Wagnera budżetu emerytur i rent przystąpiono do obrad nad budżetem Min. Skarbu.

Walka o prezydenta Rzeszy.

BERLIN. Według komunikatu oficjalnego na wczorajszej audjencji kanclerza Brueninga u prez. Hindenburga omówione zostały sprawy, związane z dotychczasowym przebiegiem konferencji rozbrojeniowej. Co do kwestji wyboru prezydenta Rzeszy, to prez. Hindenburg nie zdecydował się jeszcze na przyjęcie kandydatury.

Krążą pogłoski, że hitlerowcy zamierzają wysunąć w pierwszem głosowanie kandydaturę ks. Augusta Wilhelma Hohenzollerna, syna b. następcy tronu, który jest popularnym agitatorem hitlerowskim i posiada wielu zwolenników. Kandydatura Hitlera wysunięta zostanie dopiero w drugiem głosowaniu. Natomiast kandydatura ks. Wilhelma ma na celu zmuszenie Hindenburga do wycofania swej kandydatury, gdyż prezydent jest bardzo oddany domowi Hohenzollernów.

Ukraińcy przeciwni osadnictwu wojskow.

Starcie na komisji reform rolnych.

WARSZAWA. Sejmowa komisja reform rolnych zajmowała się wczoraj projektem rządowym, zmierzającym do poczynienia dalszych ulg osadnikom wojskowym, którzy już na kresach wschodnich gospodarują.

Przeciwko projektowi zaprotestował ostro przedstawiciel Klubu Ukraińskiego pos. Łucki, twierdząc że osadnictwo wojskowe na ziemiach ukraińskich jest niedopuszczalne i godzi w interesy ludności ukraińskiej.

Wobec tego, że sprawa ta została równocześnie wniesiona w formie skargi do Ligi Narodów, min. Kozłowski oświadczył, że na twierdzenia wysunięte przez przedstawiciela Klubu Ukraińskiego, odpowiadać nie będzie.

Odpowiedzieli natomiast p. Łuckiemu, i to w bardzo stanowczy sposób, referent pos. Kamiński oraz pos. Kawecki (Kl. Nar.), wyjaśniając, że projekt ustawy nie zamierza wprowadzić nowych osadników na kresy wschodnie, tylko osadnikom już tam osiadłym, daje pewne ulgi.

Dr. Strassburger ustąpił z Gdańska.

Jego następcą dr. Papee.

GDANSK. Dr. Henryk Strassburger, komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku od roku 1923, złożył w Prezydjum Rady Ministrów dymisję, która została przyjęta.

GDAŃSK. Ludność polska w Gdańsku przyjęła z zadowoleniem ustąpienie dr. Strassburgera, który nie miał szczęśliwej ręki w swej polityce,—przedewszystkiem w wielu sprawach był ustępliwy wobec hakatystów w senacie gdańskim, wskutek czego Polska i Polacy doznawali stale krzywd. Energję okazywał on zazwyczaj spóźnioną, czego dowodem niesłychane skandale, morderstwa i sabotaże, popełniane przez rozwydrzonych Prusaków wobec mniejszości polskiej i Polski. Dr. Strassburger nie znał duszy pruskiej i to utrudniało mu sprawowanie tej tak ważnej misji w Gdańsku. Szykanowanie Polaków, języka polskiego, naszej dziatwy szkolnej, naszego gimnazjum i robotnika polskiego, — oto sprawy, które mógłby był uregulować siłą woli, ale tej nie posiadał. Dobrze więc stało się, że ustąpił. Na dobro jego zapisać należy kilka energicznych, chociaż spóźnionych wystąpień, do czego zresztą był obowiązany, jako dobrze płatny urzędnik.

GDAŃSK. Następcą dr. Strassburgera na stanowisku komisarza generalnego będzie p. Kazimierz Papee, dotychczasowy konsul generalny w Królewcu (Prusy Wschodnie).

Konferencja rozbrojeniowa.

Mowy belgijskiego min. spraw zagr. i kom. Litwinowa.

GENEWA. — W wielkiej mowie rozwinął na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej belgijski minister spraw zagranicznych stanowisko Belgji w kwestji rozbrojenia.

Główny nacisk położył on w swem przemówieniu na rozbudowę międzynarodowego systemu bezpieczeństwa.

Belgja wielokrotnie była terenem krwawych wojen, zmuszona więc jest do utrzymywania siły zbrojnej dla obrony swej niepodległości. Rząd belgijski przekonany jest, że wyścig zbrojeń doprowadzić musi do wojny, zniszczenia i rewolucji.

Belgja żąda przedewszystkiem zniesienia wielkich jednostek broni ofensywnej oraz skutecznej ochrony ludności cywilnej podczas wojny.

Przemówienie delegata Sowietów

Drugi przemawiał sowiecki komisarz spraw zagr. Litwinow. Mowa jego, choć nieco zadługa i zbyt szczegółowa, jak na dyskusję ogólną, miała wszelkie pozory rzeczowości. Myślą przewodnią była teza sowiecka o całkowitem, natychmiastowem i powszechnem rozbrojeniu.

Rząd sowiecki od pierwszej chwili swego istnienia potępił wojnę, jako narzędzie polityki i to nietylko przez swoje czyny, lecz i fakty.

Nigdy nie widział potrzeby utrzymywania jakiejkolwiek siły zbrojnej. Oddawna proponował całkowite rozbrojenie, jako jedyny sposób uniemożliwienia wojny. Mówiono nam jednak, że najpierw należy ustalić bezpieczeństwo, do którego nie można dojść inaczej, jak tylko na podstawie systemu traktatów i różnych zobowiązań międzynarodowych pod egidą Ligi Narodów, że nie należy się śpieszyć z rozbrojeniem.

Kilka lat zaledwie upłynęło i doszliśmy do tego, że konferencja rozbrojeniowa rozpoczyna się przy huku dział z Dalekiego Wschodu, a organy międzynarodowe i pakty nie mogły temu przeszkodzić."

„Ograniczenie zbrojeń nie pomoże zapobieżeniu wojny" — oto pierwsza teza sowiecka, „bezpieczeństwo przeciw wojnie" — oto druga.

Rosja oświadcza, że jest gotowa przeprowadzić swoje rozbrojenie w tym samym stopniu i z tą samą szybkością, z jaką dokonają tego inne mocarstwa, a szczególnie te, które z nią graniczą.

Rząd sowiecki musi mieć pewność, że terytorjum jego nie stanie się przed miotem napaści, że nikt nie zechce się mieszać w jej sprawy wewnętrzne. Pewności tej nie będzie tak długo, jak długo inne kraje nie zrzekną się swych zbrojeń.

Te słowa Litwinowa wywołały silne wrażenie.

Delegaci poszczególnych państw taką o tem oświadczeniu wyrażają opinję, że wyznanie to jest ważne, cenne i nowe w tak kategorycznej formie wypowiedziane. Oby tylko było dotrzymane.

W sobotę Rada Ligi przystąpi do omówienia litewskiego „zamachu stanu" w Kłajpedzie.

W Szwajcarji o mowie Zaleskiego.

GENEWA. Omawiając przemówienie ministra Zaleskiego, dziennik „La Suisse", podkreśla dobrą wolę Polski, która przywrócona do własnej egzystencji politycznej, nie chce nikogo oszukać, ale nie chce też być oszukaną.

Min. Kuehn za zniesieniem I-ej i IV-tej klasy w pociągach.

WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej senatu przy okazji rozpatrywania budżetu kolei, zabrał głos min. Kühn, który m. in. wspomniał, że przydział do ministerstwa komunikacji dróg lądowych i wodnych i wynikająca stąd rzekomo potrzeba likwidacji ministerstwa robót publicznych jest wątpliwa.

Minister zajmuje stanowisko, że byłoby niepotrzebne raczej ministerstwo komunikacji, gdyż 99 proc. jego agend— to przedsiębiorstwo kolejowe. Komunikacja na drogach bitych zyskuje coraz większe znaczenie. Rozbudowa sieci lądowej i wodnej musi być w ścisłej łączności z rozbudową kolei. Minister jest za zniesieniem I i IV klas w pociągach.

Burze na Bałtyku.

Okręty wzywają pomocy.

RYGA. Szalejący huragan w ostatnich dniach spędził ogromne masy lodu i statki bez pomocy łamacza lodów nie mogą przebić się przez pole lodowe o szerokości kilkunastu mil morskich. Z pływającej latarni morskiej, znajdującej się na statku „Leima" zostały przejęte przez nadbrzeżne stacje radiowe sygnały „S. O. S." Napór mas lodowych jest tak silny, że latarni grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SOSNOWIEC. Wśród górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego panuje wzburzenie wobec ultimatum, postawionego związkom przez radę zjazdu przemysłowców; wybuchają strajki, które przerzucają się z kopalni na kopalnię.

Wczoraj robotnicy największej w

Zagłębiu kopalni „Hr. Renard" nie przystąpili do pracy na znak protestu przeciwko obniżce zarobków robotniczych o 8 proc.

Na kopalni „Modrzejów" w Niwce robotnicy uchwalili zastrajkować na znak protestu, wobec czego druga zmiana i trzecia zmiana już nie zjechały na dół.

Silne mrozy w Polsce.

Wczoraj nastąpił na południu i wschodzie Polski dalszy wzrost ochłodzenia.

O godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa —17, Lwów —24, Pińsk —21, Gdynia —8, Kraków —19, Wilno —14, Poznań 18, Lida —15, Lublin —20, Brześć —21, Częstochowa —16, Kielce —20, Bydgoszcz —21, Zakopane —25, Tarnopol —23, Łuck —25, Morskie Oko —23, Hala Gąsienicowa 21, Krynica —22, Katowice —20. Zagranicą: Londyn —3, Bruksela —9, Kopenhaga —4, Wiedeń —14, Hamburg —7, Berlin —14, Budapeszt —8, Stokholm - 4, Moskwa —24, San Fernando —11, Belgrad — 10, Rzym 0.

Dziś nastąpiło odprężenie, mróz w wielu miejscowościach zelżał, należy się spodziewać opadów.

Polacy na olimpiadzie za oceanem.

LAKE PLACID. Wczoraj rozpoczęto olimpiadę narciarską biegiem na 18 klm. Startowało 61 narciarzy. Najlepszy czas z Polaków osiągnął Bronisław Czech — 1 godz. 36 min. 37 sek; sklasyfikowany na siedemnastem miejscu.

Gorszy czas od Br. Czecha ma dwu Japończyków, dwu Czechosłowaków, wszyscy Amerykanie, Kanadyjczycy, Szwajcarzy. Bronisław Czech ma szanse zajęcia pierwszego miejsca po Norwegach, (piątego w klasyfikacji ogólnej).

Krwawa tragedja żony bezrobotnego.

Sobie i dziecku poderżnęła gardło.

Wczoraj w mieszkaniu bezrobotnego, b. pracownika teatrów miejskich we Lwowie, Szymona Zubla, podczas jego nieobecności żona poderżnęła 3-letniemu synkowi brzytwą gardło i w ten sam sposób popełniła samobójstwo. Dziecko zmarło wskutek upływu krwi, matka walczy ze śmiercią. Powodem rozpaczliwego kroku nędza.

Wojna chińsko-japońska.

Niepowodzenia Japończyków pod Wusung.

LONDYN. Wczoraj obchodził naród japoński wielkie święto urodzin założyciela dynastji cesarskiej. Istnieje ogólne przekonanie, że wojska japońskie uświetnią to święto zdobyciem fortu Wusung. Walki o fort toczą się w dalszym ciągu. Fort jest bombardowany z lądu, z okrętów wojennych oraz z krążących bezustannie samolotów.

Według pogłosek w dniu wczorajszym odeszło z Japonji 12 transportowców japońskich, naładowanych wojskiem. W czasie bombardowania zginęło 40 osób cywilnych.

NOWY JORK. Japończycy zaatakowali pod Szanghaiem fort Kjang-Wan, do którego schroniły się oddziały chińskie, wyparte z dzielnicy tej samej nazwy.

LONDYN. Wojska japońskie zdobyły wczoraj miejscowość Hong-Kiu pod Szanghajem. Podobno dowództwo japońskie dąży do opanowania całej delty rzeki Jang-Tse.

LONDYN. Port w Szanghaju przedstawia obecnie niezwykły widok. Codziennie przybywają do ujścia rzeki Jang-Tse nowe okręty wojenne, przedewszystkiem japońskie, następnie amerykańskie, francuskie, angielskie i włoskie. Obecnie w porcie stoi na kotwicy zgórą 100 okrętów wojennych.

Straszna zbrodnia w Chorzowie.

W Chorzowie popełniona została okropna zbrodnia. W domu nr. 10 przy ul. Kościelnej, mieszkał od dłuższego czasu na I-szem p. niejaki Paweł Luedecke, uchodzący za dziwaka, zboczeńca i sadystę. Luedecke był rozwiedziony od 10 lat ze swą żoną. Ostatnio zaś pozostawał w bliższych stosunkach z pewną mieszkanką Chorzowa.

W odwiedziny przybyła onegdaj z Świętochłowic siostra jego, która zastała drzwi zamknięte. Wszelkie dobijania się nie pomogły, wobec czego zawiadomiła ona policję, która przy pomocy siekiery drzwi otworzyła.

W mieszkaniu panował straszny nieład, a na podłodze leżały zmasakrowane okropnie zwłoki Luedecke'go. Ręce były związane sznurami, na głowie zaś widniały liczne rany kłute i cięte, całe ciało było posiniaczone.

Dochodzenia wykazały, że ohydne to morderstwo popełnione zostało przed kilku dniami i prawdopodobnie na tle seksualnem, gdyż w mieszkaniu zamordowanego odbywały się często różne orgje. Dotychczas nie udało się wyświetlić zagadkowego morderstwa, nikt bowiem z sąsiadów nie może udzielić żadnych wyjaśnień, któreby rzuciły snop światła na tę zagadkę, gdyż Luedecke nie utrzymywał z nimi żadnych stosunków.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa Rady Ministrów, Prystora, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

— Dziś po uroczystej mszy świętej odprawionej w bazylice św. Piotra z okazji porozumienia między Rzymem a Watykanem, Ojciec św. wygłosił przez radjo przemówienie dla całego świata.

— W trzecią rocznicę podpisania układu laterańskiego, złożył Mussolini wizytę Papieżowi w Watykanie.

— W niedzielę, 14 b. m. otwarta zostanie w pałacu reprezentacyjnym w Wilnie wystawa projektu pomnika Mickiewicza, w której wezmą udział wybitni rzeźbiarze z całej Polski.

— Jak wynika z pism amerykańskich, obecne tournèe Paderewskiego po St. Zjednoczonych jest prawdziwie triumfalnym pochodem, nienotowanym dotychczas w kronikach świata. Olbrzymie tłumy publiczności, niemogąc dostać biletów, oblegają gmachy, w których Paderewski koncertuje.

— Prezydjum Klubu Stronnictwa Ludowego zawiadomiło marszałka Sejmu, że zawiesiło w prawach członka klubu posła Jana Dziducha.

— Obfite opady śnieżne, połączone z silnym wichrem, spowodowały w kilku miejscowościach przerwanie sieci telefonicznej, wskutek czego powstała dłuższa przerwa w połączeniu Gdyni z Poznaniem, Krakowa z Warszawą.

— Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę adw. Teodora Duracza, znanego obrońcy w sprawach komunistycznych, który wyrokiem Sądu grodzkiego w Grodnie skazany został na 20 zł. grzywny za znieważenie policjanta. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy.

— Na szubienicy w Kowlu zawisł terorysta bolszewicki, Daniel Wojciuk, skazany za usiłowane zabójstwo Wasyla Matwiejczuka i współdziałał w szajce szpiegowskiej na rzecz Rosji.

— W wyborach do gminy żydowskiej w Jerozolimie wziął udział po raz pierwszy związek żydów polskich, z którego ramienia mandat uzyskał prezes tego związku dr. Zel Zion.

— W Moskwie zmarł nagle wybitny komunista polski, Józef Krasny, który wraz z Feliksem Dzierżyńskim w swoim czasie założył socjal-demokratyczną partję Polski i Litwy.

— Trockij zwrócił się do Czechosłowacji o pozwolenie na przyjazd do Karlowych Warów na kurację.

Nie mów, że jest źle. Narzekać potrafi każdy. Bądź człowiekiem czynu, jak przystało na Polaka. Zapisz się do Ligi Morskiej i Kolonjalnej i dąż z nią do lepszego jutra.

Sekretarjat częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Sz[illegible]niczo - Przemysłowej Aleja Wolności 17 i przyjmuje zapisy na członków od godz. 17 i pół do godz. 19 i pół.

ARTUR MILLS. Przedruk wzbroniony.

APASZKA

POWIEŚĆ. 11)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Bardzo uprzejmy — rzekła Meriel do Gervisa. — Lubię ludzi z kolonji. Tacy mili i zawsze gotowi do usług.

Pont Le Bec, który tropił flirtującą parę już od Ritza, poszedł do bufetu przepłukać gardło. Był bardzo rad, że udało mu się tak łatwo zapoznać z Meriel Rolyat. Miał za motto, że „do mężczyzn trzeba się zbliżać przez kobiety". Druga jego mądra zasada polegała na tem, że zaznajomiwszy się z kobietą, czekał, aż mężczyzna zbliży się do niego pierwszy.

To też na czas wyścigu zeszedł młodej parze z oczu i dopiero, gdy publiczność zaczęła się tłoczyć do budki, stanął niedaleko okienka, czując, że się do niego zwrócą. Był pewny, że postawią i w czwartym biegu.

Gervis zobaczył go odrazu i rzekł:

— Przegraliśmy.

Na wyścigach francuskich trudno się orjentować. Kanadyjczyk spojrzał na swoją kartę. — „Szara Dziewczyna" piękna klacz. Biegała parę tygodni temu w Chantilly.

— Postawmy na „Szarą Dziewczynę — rzekła Meriel. Gervis postawił za siebie i za nią.

I znów Pont Le Bec zeszedł im taktownie z drogi. Stanął na tarasie, czekając na opuszczenie flagi, pełen pobożnego życzenia, żeby „Szara Dziewczyna" wygrała. Wszystkie dane wskazywały na to, że wygra. Dobrzeby mu to zrobiło w ich oczach.

Stało się jak pragnął. „Szara Dziewczyna" wygrała i Meriel i Gervis obsypali go podziękowaniami. Pont Le Bec zyskał świetną podstawę do dalszej znajomości. Następne posunięcia były trudniejsze.

Wywieszono numery do piątego biegu. Pont Le Bec nie ofiarował się z żadną dalszą radą, mówiąc, że nie zna dobrze koni, lecz poczekał dopóki nie zdecydowali się sami i nie postawili. Poczem uniósł kapelusza i powiedział:

— Nie zostaną na ostatnim biegu. Potem trudnoby mi było stąd się wydostać. Jeżeli państwo nie mają auta, będą państwo czekać godzinę.

Meriel i Gervis spojrzeli na siebie z przerażeniem. Odesłali taksówkę, którą przyjechali — (Pont Le Bec widział to tem) — w przypuszczeniu, że znajdą łatwo inną.

— Wiedziałem, że nie powinniśmy byli jej odsyłać — rzekła Meriel.

Gervis był zły na siebie, że skompromitował się wobec damy.

— Pójdę poszukać taksówki. Pani na mnie tu czeka, dobrze?

— Mam tu swój własny samochód rzekł Pont le Bec — jeżeliby państwo się zgodzili, mógłbym służyć.

— Pan jest dopravdy niezwykle uprzejmy i przykro mi, że narażamy pana na tyle kłopotów — rzekła zachwycona Meriel.

— Cóż to za kłopot? Jedziemy w jedną stronę? — Pont Le Bec wiedział doskonale, w którym hotelu stali Rolyatowie i jakie były numery ich pokoi.

— Jeżeliby pan był łaskaw wysadzić nas gdzieś na Chams Elysees...

— Doskonale. Sam stoję w „Claridges".

Poszli troje do wyjścia. Pont Le Bec dał znak szoferowi po drugiej stronie ulicy, który pojechał piękną niebieską limuzyną. Meriel, miłośniczka luksusu, usadowiła się z przyjemnością w głębokich poduszkach.

— Przyznam się, że mam gwałtowną ochotę na koktajl — rzekła.

Pont Le Bec uśmiechnął się, dotknął guziczka w przedniej ściance karety i wyjął z otwierającej się do środka skrytki tacę ze srebrnemi przyborami do koktajlu.

— Nie mam, niestety! wielkiego wyboru, ale może pani nie wzgardzi wytrawnym Martini.

— Pan jest cudownym człowiekiem! — wykrzyknęła młoda kobieta.

Pont Le Bec napełnił srebrne kubki i podał gościom. Po wspaniałem urządzeniu samochodu, Meriel sądziła, że muszą mieć do czynienia przynajmniej z miljonerem. Bogaci ludzie mieli dla niej nieodparty urok. Popatrzyła na niego, zastanawiając się, kim mógł być, w jaki sposób się dorobił i jaki miał majątek? Wiek jego oceniła na „około czterdziestu". Twarz miał może zabardzo pooraną i surową, ale sympatyczną. Przy bliższem poznaniu napewno zyskiwał.

Wypiła jego zdrowie:

— Nie wiem, jak się pan nazywa, ale jestem panu ogromnie wdzięczna.

— Nazywam się Dukayne. Ojciec mój był Francuzem, ale urodziłem się w Kanadzie i jestem angielskim poddanym.

— Rolyat — przedstawiła się Meriel. — Kapitan Thorp. — Zauważyła, że nowy znajomy obserwuje ich ukradkiem i uznała za stosowne wyjaśnić sytuację. — Mój mąż pojechał dziś do Fontainebleau obejrzeć jakieś obrazy i kapitan zabrał mnie uprzejmie na wyścigi. Mój mąż przepada za obrazami i wogóle za dziełami sztuki.

— Zdaje mi się, że znam nazwisko pani — rzekł Pont Le Bec. — Czy czasem nie spotkałem go w gazetach?

— Możliwe. Ostatnio prasa dużo się rozpisywała o cennym wazonie z kolekcji mego męża.

— Właśnie. O wazonie jedynym w swoim rodzaju, czy coś takiego?

— Tak. Wazon chiński. Mąż dostał go od starszej krewnej, która miała wspaniałą kolekcję.

(D. c. n.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 12 lutego: Katarzyny P.
Wschód słońca: g. 6.58 Zachód 16.43.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja Ostatni Grosz.

Akademja papieska. W niedzielę, 14 b. m. odbędzie się w „Panoramie" uroczysta akademja ku uczczeniu ojca św. w 10-tą rocznicę jego panowania w stolicy apostolskiej. Na program akademji złożą się: odczyt, popisy chóru orkiestry i t. p.

Na Rakowie odbyła się z tej racji w ub. niedzielę wspaniała akademja w obecności duchowieństwa i szerokich warstw społecznych, zapełniających salę po brzegi.

O właściwe ściąganie opłat szkolnych. Szkoły prywatne, jak wiadomo, opierają cały swój budżet na wpisach, to też nic dziwnego, że niektóre uczelnie reagowały na nie płacenie czesnego w ten sposób, że wysyłały uczniów do domu. Niekiedy mijał dłuższy okres czasu, nim rodzice ucznia mogli zebrać odpowiednią kwotę aby dziecko mogło wrócić do szkoły.

W międzyczasie jednak opuszczał on szereg wykładów, co nie pozostawało bez wpływu na jego postępy szkolne. W związku z tem Min. W. R. i O. P. wydało okólnik, omawiający dokładnie powyższą sprawę.

Ministerstwo wychodzi z założenia, że odsyłanie dziecka z powodu niezapłacenia wpisowego przez rodziców przeczy zasadom pedagogiki.

Dziecko nie powinno interesować się kwestją zapłaty za szkołę, wytwarza się bowiem w ten sposób między uczniem a nauczycielem stosunek mało przyjazny, oficjalny i szkodliwy.

Wobec powyższego Ministerstwo zaleca, aby w wypadku zalegania z opłatami w szkole, dziecko nie było o tem zawiadamiane bezpośrednio w klasie, ale szkoła ma obowiązek wystosować do rodziców pismo, iż o ile do pewnego terminu czesne nie będzie uiszczone wówczas rodzice nie powinni przysyłać dziecka do szkoły. Okólnik ten ma bardzo poważne znaczenie wychowawcze.

M. K. A. pozostanie w zarządzie miasta. W środę odbyło się otwarcie ofert na dzierżawę Miejskiej Komunikacji Autobusowej, z nadesłanych 5-ciu ofert żadna nie odpowiadała warunkom, najwięcej widoków uwzględnienia miała oferta pracowników M. K. A. — mechaników, kierowców i konduktorów. Gdyby magistrat oddał im w dzierżawę M. K. A., prowadziliby oni komunikację narazie starem, dotychczasowemi autobusami, w międzyczasie jednak musieliby postarać się o nowe środki lokomocji, wprowadzając je oczywiście stopniowo, aby tego zbyt nie odczuli materjalnie. — Tymczasem jednak M. K. A. według wczorajszego postanowienia, prowadzona będzie w zarządzie miejskim, bez wydzierżawienia.

Prof. dr. Reiss w Częstochowie. Staraniem miejscowego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w niedzielę, 14 lutego o godz. 12 w południe w sali gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza znany muzykolog, prof. Uniwerst. Jagielońskiego dr. Józef Reiss wygłosi referat na temat: "Czar i piękno muzyki polskiej". Bilety przy wejściu po cenach bardzo niskich.

Należy mieć nadzieję, że odczyt wybitnego uczonego, powszechnie znanego i cenionego muzykologa zgromadzi licznych słuchaczy. Dla Częstochowy jest to wydarzenie niezwykłe, że prof. dr. Reiss przyjeżdża do nas z tak wysoce wartościowym i ciekawym odczytem.

Siła woli w walce o byt. W sobotę, 13 bm. o godz. 19 oraz w niedzielę, 14 bm. o godz. 12.30 w sali Rady Miejskiej, przy poparciu Federacji, odbędą się seanse eksperymentalno - psychotechniczne, poprzedzane wykładami o charakterze poglądowym. Psycholog-eksperymentator p. J. Kurpios — zapozna publiczność z temi utajonemi w nas siłami i własnościami psychicznemi potęgi ducha, woli i myśli ludzkiej, oraz zademonstruje szereg poważnych o podłożu naukowem eksperymentów, w celu pogłębienia i uplastycznienia istoty przedmiotu.

Dochód przeznaczony na bezrobotnych. Ceny niskie oraz interesujące zagadnienia — same za siebie mówią, — przeto spodziewać się należy ogólnego zainteresowania.

W trosce o wodociągi i kanalizację. Nauczony doświadczeniem z ub. lat, gdy panowały wielkie mrozy zarząd miejskich wodociągów i kanalizacji pilnie śledzi zmianę temperatury, aby nie dopuścić do zamarznięcia rur, jak to było pamiętnej zimy 1929 roku. W tym też celu na ul. Koszarowej umieszczono specjalny termometr, który wykazuje temperaturę dołów kanalizacyjnych.

Przeraźliwe zimno na dworcu kolejowym. Z wielu stron zwracają się do nas ze słusznemi żalami, że na dworcu tutejszym w poczekalniach II i III klasy panuje niebywałe zimno. Poprostu podróżni, oczekujący na pociągi, narażeni są na poważne odmrożenia. Sądzimy, że miejscowe władze kolejowe zechcą tę sprawę wziąć bardziej do serca i zapewnić podróżnym o ile już nie więcej komfortu, to przynajmniej więcej ciepła.

137 miljonów złotych

przeznaczono w tym roku na bezrobotnych.

Rada Ministrów postanowiła podwyższyć kredyty preliminowane w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na rok 1931-32 na pomoc dla bezrobotnych. Uchwalono projekt ustawy, który przewiduje uzupełnienie dotychczasowych sum preliminowanych na ten cel o dalszą kwotę zł. 31.877 000.

Uchwalony nowy kredyt dodatkowy na pomoc dla bezrobotnych zwiększa preliminowaną w budżecie roku bieżącego kwotę na ten cel do sumy 137,4 milj. zł., wobec 94,6 milj. zł. w roku ubiegłym.

Odwołanie zebrania. Zapowiedziane na niedzielę, 14 bm. nadzwyczajne zebranie Zjednoczenia Stanu Średniego nie odbędzie się, ponieważ delegat z Warszawy nie może na ten dzień przybyć do Częstochowy. Nowy termin zebrania będzie podany do wiadomości w czasie właściwym.

Zebranie Stow. P. Młodzieży Prac. „Orlę" na Zawodziu odbędzie się w niedzielę, 14 b. m., o godz. 17, w lokalu przy ul. Olsztyńskiej 78. Na porządku obrad b. ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Zebranie „Orlęcia". W niedzielę, 14 bm. o godz. 15-ej w lokalu przy ul. Małej 23, odbędzie się ogólne zebranie członków klubu sportowego Z. P. M. P. „Orlę" w Częstochowie.

Mróz na kolejach. Wybitne obniżenie temperatury w całej Polsce odbiło się ujemnie na pracy polskich kolei państwowych. Silny mróz powoduje przedewszystkiem olbrzymią utratę ciepła w kotłach, trudność utrzymania właściwego ciśnienia i wielkie zużycie węgla. Szczególnie wielkie szybkie pociągi odczuwają trudność z utrzymaniem przewidzianych trudności i czasu, ponadto zaś cierpią w zakresie ogrzewania pociągów (zamarzanie rur) i przewodów hamulcowych.

Parowozy wracają z drogi poobmarzane i z wielkiemi soplami lodu, kruchość poszczególnych części wzrasta wraz ze spadkiem temperatury b. znacznie.

Największe trudności odczuwa personel kolejowy przy służbie przetakowej na stacjach. Mróz szczególnie przykro dawał się we znaki we wschodnich częściach dyrekcji kolei radomskiej.

Mecz bokserski „Orzegów" — Ż. T. G. S. W sobotę, 13 b. m. o godz. 20 odbędzie się w hali gimnastycznej Ż. T. G. S.-u (Ogrodowa 7) mecz bokserski między K. S. 27 Orzegów (G. Śląsk) a Ż. T. G. S em. Ślązacy mają za sobą wiele pięknych sukcesów i wśród pięściarzy tamtejszych zajmują jedno z pierwszych miejsc. Gospodarze, po ostatnich zwycięstwach, odniesionych nad takimi przeciwnikami, jak Bar-Kochba i in., starać się będą i tym razem zdobyć palmę pierwszeństwa.

Brać sportowa będzie miała sposobność być świadkiem wielu emocjonujących momentów.

„Ze świata podniet i obłędu". Dziś, w piątek, o godz. 23 w „Grand-Kinie" zostanie wyświetlony tylko dla dorosłych film, obrazujący cierpienia tych wszystkich, których zawistny los rzucił w objęcia narkotyzmu i prostytucji p. t. „Ze świata podniet i obłędu", opracowany według scenarjusza dra Leopolda Nierenberga, a demonstrowany celem zwalczenia tej nędzy moralnej, pokrytej blaskiem, na jednem ze zgromadzeń Ligi Narodów w Genewie. Film ten posiada bardzo ciekawe zdjęcia i wymownie obrazuje odwieczne bolączki, ludzkości, które należałoby wykorzenić. Niewątpliwie liczne rzesze amatorów no i znawców naukowego filmu, stawią się w czasie wyświetlania „Ze świata podniet i obłędu" w „Grand-Kinie".

Biała śmierć nędzarza. Ubiegłej nocy zmarł 39-letni bezdomny Wacław Nowak. Dochodzenie ustaliło, że Nowak, pozbawiony dachu nad głową, błąkał się mroźnej nocy, poszukując przytułku, wreszcie go znalazł w cegielni p. Sieradzkiego, przy ul. Kordeckiego. Nad ranem znaleziono zmarźnięte zwłoki nędzarza.

Napad opryszków na pociąg.

Złodziej postrzelony przez eskortę pociągu

Wczoraj o godz. 18,10 na torze kolejowym Krzepice — Wieluń, naprzeciw wsi Stemki, gm. Kuźniczka, banda opryszków usiłowała dokonać napadu rabunkowego na pociąg towarowy jadący z ładunkiem węgla w stronę Poznania. Banda ta od dłuższego czasu dokonywała z przejeżdżających pociągów systematycznych kradzieży węgla, to też władze kolejowe ustanowiły specjalną eskortę, czuwającą na własność P. K. P.

W czasie starcia, do jakiego doszło pomiędzy opryszkami a obsługą kolejową, został przez eskortę postrzelony w prawe przedramię 28 letni Stanisław Namyślniak, zam. we wsi Bugaj, gm. Rudniki, pow. wieluńskiego jeden z przywódców bandy. Po kilkakrotnej wymianie strzałów, bandyci rozproszyli się, na placu boju pozostał jedynie ranny Namyślniak. Rannego odwieziono na kurację do szpitala. Po wyzdrowieniu stanie on przed sądem. Policja poszukuje pozostałych członków bandy. Grożą im srogie kary.

Napady na wieśniaków. Jeden z czytelników donosi nam, że na szosie pomiędzy Łobodnem a Kiedrzy nem dokonywane są napady na włościan, udających się wozami na targ do Częstochowy. Opryszki, ukryci w krzakach lub rowach przydrożnych, wypadają z nich i zabierają włościanom nabiał, zboże, ziemniaki i t d. Dzieje się to zwłaszcza nocami z poniedziałków na wtorki i z czwartków na piątki.

Włościanie podobno już nie mają odwagi jeździć w pojedynkę, lecz po kilka wozów naraz, aby się zabezpieczyć przed opryszkami. Wyrażamy nadzieję, że władze zbadają tę sprawę.

Opryszek osadzony w więzieniu. Policja aresztowała wczoraj na ulicy 1 Maja niejakiego Jana Skalika (Kilińskiego 14), który uprawiał oszukańczą grę w t. zw. „trzy karty". Może ten wypadek oduczy innych opryszków od naciągania łatwowiernych mieszkańców naszego miasta, gdyż grożą im srogie kary.

O dywidendę Banku Polskiego. Dywidenda Banku Polskiego za r. 1931 nie jest jeszcze wypłacana. Jak wiadomo, Rada Banku ustaliła dywidendę tą na 12 proc. od akcyj I emisji i 10 zł. od akcyj II-ej emisji.

Uchwała ta wymaga zatwierdzenia ze strony ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, a to odbędzie się w dn. 23 lutego. W ten sposób termin, od którego rozpocznie się wypłata dywidendy, można określić na d. 24 lutego b. r.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Przedstawienie w Rembielicach Królewskich.

W niedzielę, 7-go b. m., staraniem oddziału Związku Strzeleckiego w Mokrej — odbyło się w Rembielicach Królewskich przedstawienie zabawnej komedyjki; „Posag w kominie". Sala domu ludowego zgromadziła b. licznych widzów, mimo, iż we wsi było tego dnia kilka wesel. Wiejscy aktorzy pod dzielną reżyserją małżonki kierownika szkoły w Mokrej, pani Staporowej — wywiązali się z zadania bardzo dobrze, wykazując pewność siebie na scenie. Publiczność darzyła wykonawców zasłużonemi oklaskami.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Przygrywała dzielnie orkiestra strażacka z Rembielic Królewskich. Ochocze tańce w zgodnej harmonji trwały do północy.

Humor i Satyra.

*

— Dzień dobry, kochana panno Zosiu! Co słychać dobrego? Co pani właściwie porabia?

— Właśnie kupiłam materjał na moją ślubną suknię! Za trzy tygodnie wychodzę zamąż!

— Serdecznie winszuję! Lecz, czy uczyniła pani chociaż dobry wybór?

— Sądzę, że tak! Metr kosztuje 39 złotych!

*

Sędzia: Na jakiej podstawie zabrał pan złoty zegarek z tego sklepu?

Podsądny: Całkiem prosto, tam wisiał szyld: "Nie przepuszczaj tej wyjątkowej okazji!" To też jej nie przepuściłem!

DZIADEK I WNUCZĘTA.

Ojciec wchodzi do pokoju i zastaje dziwną scenę. Dzieci cągną za nogi siedzącego w fotelu dziadka.

— A wy co tu wyprawiacie smarkacze?

— Przecież tatuś sam powiedział, że nam wszystkim będzie lepiej, gdy dziadek... wyciągnie nogi.

Z KRAJU.

Ożywienie w fabrykach łódzkich.

W Łodzi zaznaczyło się mocne ożywienie w związku z ofertami do domów eksportowych w Hamburgu, w sprawie wywozu manufaktury łódzkiej na Daleki Wschód. Należy zaznaczyć, że rynek chiński wobec bojkotu towarów japońskich, przedstawia duże możliwości dla eksportu łódzkiego.

W porównaniu z miesiącem grudniem zaprotestowane w Łodzi weksle krajowe są znacznie mniejsze. Ogólna liczba protestów zmalała o 4174.

Łapownictwo w magistracie łódzkim.

Urząd wojewódzki zawiadomił magistrat m. Łodzi, iż przeciwko ławnikom Romanowi Izdebskiemu (wydział budowlany) i Ludwikowi Kukowi (wydz. podatkowy) wdrożone zostało dochodzenie o pobieranie łapówek. Prezydent miasta Ziemięcki zawiesił w urzędowaniu tych ławników.

Naciągnął łatwowiernych na 300 tys. złotych.

Głośna afera łódzkiego dr. medycyny Starkera przybiera coraz szersze rozmiary. Obecnie stwierdzono, że dr. Starker miał ożenić się z córką znanego inżyniera warszawskiego i otrzymał w posagu 10 tys. zł. Następnie w ciągu lata pracował w Kasie Chorych. W czasie pracy znikał często na jeden lub dwa dni, tłomacząc swoją nieobecność chorobą. Tymczasem, jak się okazało, wyjeżdżał on na prowincję i tam popełniał szereg oszustw. Między innemi został winny w Łodzi kilka tysiący złotych w różnych restauracjach.

Dr. Starker prowadził hulaszczy tryb życia i obdarowywał tancerki różnemi prezentami. Ogółem ponaciągał różne osoby na 300 tysięcy zł.

Krwawa zemsta opryszków.

Poranili śmiertelnie kolejarza za to, że uniemożliwił im jazdę „na gapę“.

Na stacji kolejowej w Rokicinach pod Łodzią pracował Jan Smolak, zamieszkały w Rokicinach. Gdy onegdaj Smolak, po ukończeniu pracy, wracał do domu, na odludnym odcinku szosy napadło nań 2 mężczyzn, którzy zadali mu szereg głębokich ran nożem w brzuch, tak, że nieszczęśliwemu wypłynęły jelita.

Gdy Smolaka po pewnym czasie znaleźli przechodnie, dawał bardzo słabe oznaki życia. Ciężko rannego kolejarza przewieziono po szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej. Stan jego jest groźny.

Policja, powiadomiona o wypadku, ujęła 30 letniego Antoniego Białczaka i 33-letniego Stefana Kowalczyka, zamieszkałych w Rokicinach.

Dochodzenie stwierdziło, że zarówno Białczak, jak Kowalczyk zaprzysięgli ostatnio Smolakowi zemstę za to, że ten odmówił przewiezienia ich „na gapę” do Częstochowy, a raz nawet oddał ich w ręce policji za jazdę koleją bez biletu, skutkiem czego Białczak i Kowalczyk zostali skazani na grzywnę.

Wszechsłowiański kurs instruktorski harcerzy.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w roku bieżącym wszechsłowiański harcerski kurs instruktorski, w którym wezmą udział delegaci harcerzy polskich, jugosłowiańskich, bułgarskich, czeskosłowackich, oraz organizacyj harcerskich emigrantów rosyjskich.

Kurs odbędzie się w czasie od 2 do 16 lipca w Buczu na Sląsku. Zadaniem kursu jest pogłębienie wśród harcerzy wiadomości o życiu narodów słowiańskich, wiadomości dotyczących metod wychowawczych, obozownictwa i t. d.

Po zakończeniu kursu uczestnicy odbędą szereg wycieczek po całej Polsce.

Uciekinier z Legji Cudzoziemskiej--fałszerzem.

Młody radjotechnik podrabiał książeczki P. K. O.

Stanisław Bednarski, radjotechnik, mając lat 19, udał się w r. 1929 z Warszawy w podróż dookoła świata. Co go do tego skłoniło— niewiadomo. Obecnie twierdzi on, że jedynie żądza wrażeń.

Po drodze Bednarski „zahaczył” o Afrykę, gdzie zaciągnął się do bataljonu hiszpańskiego Legji Cudzoziemskiej, biwakującego w okolicach Oran.

Brał udział w niejednej potyczce ze szczepami, wiernemi Abd-el-Krimowi i zdawałoby się, że pobyt w Afryce dostarczy mu w dostatecznej ilości, tak upragnionych przez niego, wrażeń

Stało się jednak inaczej. Bednarskiemu sprzykrzyła się wkrótce twarda służba w szeregach Legji i kiedy pewnej nocy stał na warcie w pobliżu obozu — zbiegł.

Szczęście mu sprzyjało. Dotarł cało do Madrytu, gdzie oddał się pod opiekę polskiego konsula.

Zaopatrzony w paszport i pieniądze na podróż, powrócił w 1930 r. do Warszawy, gdzie zamieszkał u rodziny Długi czas odpoczywał po ciężkich trudach, wreszcie zabrał się do pracy. Wymyślił nowy dla siebie sposób zarobkowania... fałszowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Będące powszechnie w użyciu wywabianie ulepszył „własnym” systemem i wypróbował płyn ten na paszporcie. Gdy próba się powiodła zrobił sobie pięć książeczek oszczędnościowych na nazwiska: Leopolda Zagórskiego, Jana Waszkiewicza, Emila Dylewskiego i dwie na Stanisława Będzińskiego. Paszport swój przerobił również na nazwisko Będzińskiego.

Początkowo wywabiał sumy w książeczkach i wpisywał większe. Później zaklejał odpowiednie klatki w książkach tak umiejętnie, że można było to zauważyć jedynie pod światło. Trudno jednak, by urzędnik na poczcie każdą książeczkę badał w ten sposób. Poczyniwszy na wszystkich kontach dość znaczne obroty fałszesz tak się rozzuchwalił, że na chwilę nawet nie przypuszczał, by można go było zdemaskować.

Onegdraj Bednarski zjawił się w oddziale P. K. O. przy ulicy Nowolipki z zamiarem podjęcia 100 zł. Urzędnik zajrzał do listy zastrzeżonych książeczek, gdzie figurowało nazwisko właściciela przedłożonej przez fałszerza książeczki. Zwrócił się więc do centrali, gdzie dowiedział się całej prawdy. Zawiadomiony o tem urząd śledczy aresztował Bednarskiego.

W mieszkaniu uwięzionego uciekiniera z Legji znaleziono różne tusze, wywiabiacze, próbki pism. Ustalono również, że Bednarski uczył się języka i pisma chińskiego, chcąc widocznie na Dalekim Wschodzie kontynuować swą fałszerską karjerę.

ZE SWIATA.

Relikwie św. Franciszka Ksawerego.

Ajencja Fides donosi o niezwykłej czci, jakiej doznały szczątki św. Franciszka Ksawerego podczas wystawienia ich w kościele Dobrego Pasterza w Goa (Indje portugalskie.)

Uroczystości z tem związane trwały od 3 grudnia r. z. i zakończone były w dniu 17 z. m. solennem nabożeństwem, na którem był obecny generalny gubernator Indyj. Mszę św. celebrował ks. arcybiskup Theotonio.

Przed ponownem zamknięciem ciała świętego do trumny komisja, złożona z 5-ciu lekarzy, badała relikwie i stwierdziła, że stan skóry i ciała nie uległ zmianie od 360 lat.

8 górników zabitych, 10 rannych od wybuchu gazów ziemnych w Sycylji.

W Caltanisetta na Sycylji nastąpiła w kopalni straszna eksplozja gazów ziemnych. Ze względów technicznych wysadzono w szybie, leżącym 300 m. pod ziemią, minę, która spowodowała wybuch gazów.

Następstwa katastrofy były potworne. W bezpośredniem sąsiedztwie ogniska eksplozji zapadły się liczne korytarze i szyby, wskutek czego kilkudziesięciu górników zostało zasypanych. Detonację eksplozji słyszano na kilka kilometrów wokoło.

Natychmiast rozpoczęto prace ratownicze i dopiero po kilku godzinach wysiłku udało się dotrzeć oddziałom ratowniczym i sanitarnym do właściwego miejsca katastrofy. Tam przedstawiła się im w całej pełni groza sytuacji. Dokoła leżały pokotem zwłoki zabitych i liczni ciężko ranni.

Dotychczas wydobyto ciała 8 miu górników zabitych i 10 rannych, z których trzech walczy ze śmiercią. Wydobywanie dalszych ofiar katastrofy napotyka na wielkie trudności.

Czterech zabitych w orszaku pogrzebowym.

W miejscowości Cannelburg (stan Indiana, Ameryka) pociąg najechał na samochód, należący do orszaku pogrzebowego. Zabite zostały cztery osoby: matka, syn, córka i zięć.

Pięciu straconych w jednym dniu.

W mieście Mc. Alester, w stanie Oklahoma (Ameryka) zostanie straconych w jednym dniu na krześle elektrycznem pięciu morderców. Będzie to pierwsza masowa egzekucja w tem mieście.

Groźny pożar podczas balu.

W jednej z największych sal balowych w Pradze wybuchł pożar podczas reduty tramwajarzy czeskich. Pożar zniszczył całą salę. Na sali znajdowało się 800 osób. Goście zauważyli pożar, gdy płomienie objęły już sufit sali. Wybuchła panika. Goście w popłochu uciekali do pobliskiego ogrodu. Po godzinie straż umiejscowiła pożar.

Z życia Polaków za oceanem.

20,000 słuchaczy na koncercie Paderewskiego.

W olbrzymiej sali w Madison Square Garden w Nowym Jorku odbył się wczoraj koncert Paderewskiego. Dochód z koncertu przeznaczony został na rzecz bezrobotnych muzyków.

Koncert zgromadził około 20,000 publiczności, która przyjmowała artystę polskiego owacyjnie. Suma uzyskana z koncertu wynosi około 40,000 dolarów.

Stow. Inżynierów Polaków w Detroit.

Od szeregu lat istnieje w Detroit Stowarzyszenie Inżynierów Polaków będące członkiem wielkiego amerykańskiego „The Associated Technikal Societies of Detroit”; inżynierowie Polacy pracują w wielkich zakładach Forda i innych, oraz w wielu zakładach metalurgicznych, a stanowią podwalinę olbrzymiej kolonji polskiej w Detroit, jako wybitna inteligencja pracująca.

W tych dniach odbyło się otwarcie nowej siedziby tego Stowarzyszenia w domu nr. 478 Alexandrine avenue. Adres ten podajemy dla wiadomości inżynierów i techników w Polsce, interesujących się naszą techniką za oceanem.

Polak odpędził czterech bandytów.

W Chicago do składu konfekcji męskiej p. Wawrzyńca Trembacza wtargnęło pewnego wieczora dwuch bandytów, którzy, grożąc właścicielowi rewolwerami, zażądali pieniędzy. P. Trembacz, mężczyzna silny, weteran wojsk polskich, chwycił obu bandytów i strącił ich tak mocno, że obaj poturbowani, rzucili się do ucieczki, przewracając swych dwuch kolegów, którzy oczekiwali na ulicy, przed drzwiami składu. Następnie czwórka łotrów umknęła oczekującym na nią samochodem.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 12 lutego.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarski.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 Komunikat Gł. Zw. Straży Pożarnych
15.25 „Przegląd wydawnictw perj“.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb.
16.20 Radjokronika.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 Kącik młodych talentów muzycznych.
18.05 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa.
18.30 Koncert dla młodzieży.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Skrzynka pocztowa.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 „Na widnokręgu“.
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Feljeton p.t. „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III“.
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z danc. „Oaza„.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.
Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr 63. Tel. 30 i 7-99